

HELENA PLUTA

Helena Plutówna

kl. IVb

Szkoła nr 1 w Parczewie

Moje przeżycie w czasie wojny

W 1943 r. pojechaliśmy do dziadzia na wieś. Byliśmy tam miesiąc, potem pojechaliśmy za Lublin, do Łęcznej. Nie było z czego żyć, więc mamusia jeździła do Lublina sprzedawać kiełbasę, boczki, olej, aby zapracować na kawałek chleba. Jak mamusia jechała do Lublina, to myśmy się bardzo bali, żeby się mamusi nic nie stało i żeby mamusia wróciła szczęśliwie do domu.

Łęczna jest to historyczne miasto, które historia opisuje. Są tam wysokie góry, jest park. Koło parku przepływa rzeka Wieprz. Jest tam bardzo wesoło.

Pewnego razu mamusia pojechała do Lublina i musiała [tam] nocować, bo późno zajechała. I właśnie tej nocy był nalot na Lublin. Mamusia nocowała wtedy u cioci i wszyscy wyszli z domu, i poszli do schronu. W tym czasie mój brat wychodził z domu i bomba padła w cioci dom, i jego zabiła, a mamusia zdążyła jeszcze wyjść do schronu. Na drugi dzień mamusia przyjechała do domu i nam wszystko powiedziała. Byliśmy bardzo zadowoleni, że mamusia wróciła szczęśliwie i nic się mamusi nie stało.